Biblioteka Ossolineum

S O L I D A R N O S C E L W R O

NR 28/56 Pismo NSZZ "Solidarność" Wrocław 25.07.1983r.

ZWIĄZEK JEST, STATUT MA - NIE MA O CZYM DYSKUTOWAĆ /LECH WAŁĘSA/

WIELKI BLEFF. Kilka dni temu PRON zwrócił się do władz o zniesienie stanu wojennego.

Tak zaczął się wielki blef, obliczony na zmęczenie kierownictwa podziemnej "S". PRON /o ironio!/ gorąco ubolewa nad losami ukrywających się, aresztowanych i skazanych. "Zniesienie stanu wojennego umożliwiłoby powrót do normalnego życia, tysiącom ukrywających się działaczy podziemnej "S". Zniesienie stan wojennego otworzyłoby bramy więzień i umożliwiłoby powrót skazańcom do ich rodzin, do normalnego życia". Jednym słowem PRON jawi się jako miłosierny samarytanin, który chcę nieść ulgę i pomoc udręczonym działaczom "S". Pytanie tylko - qui bono?

Uwierzcie nam działacze konspiracyjni! Szlachetna, dobra władza puści wam w niepamięć wasze błędy i pozwoli wam wrócić do normalnego życia, do waszych rodzin do pracy!

Tak, uwierzcie im ! Uwierzcie i oddajcie się w ręce tej władzy, która już tyle umów złamała, tyle zobowiązań nie dotrzymała. Gdy się ujawnicie będzie was miała w ręku i wtedy żadne zobowiązania nie będą się liczyły. Mając was w rękach już z tych rąk nie wypuszczą. Zdławią ostatecznie ruch "S", a oto przecież władzy chodzi. I nie łudźmy się, że skończą się procesy polityczne, że ustaną mordy kapturowe, a społeczeństwo odzyska swą podmiotowość. Nie łudźmy się ! Jeżeli zdławią nasz opór, zacznie się czas rozliczeń takich, jakich nie zna historia. I nie będzie to klęska jednostek, ale klęska ruchu, klęska narodu. Na długie lata znowu pogrążymy się w marazmie i rozpaczy, a nasi wrogowie czujniejsi niż kiedyś nie powtórzą już przedsierpniowych "błędów".

Dlaczego to piszę ? Przecież mądrzy doświadczeniami lat minionych nie damy się oszukać, nie chwycimy podsuniętej nam przynęty - ale czy napewno ?

Słabnie kolportaż niezależnej prasy. Obniżają się jej nakłady. Coraz trudniej przychodzi zbierać składki związkowe. Wyciszono działalność związkowa w okresie wizyty Papieża i to wyciszenie rozciąga się na następne miesiące letnie. Podobno chodzi o okresowe wyciszenie działalności na czas miesięcy letnich z powodu okresu urlopowego. ,ludzie w co my się bawimy! ?

Nasi koledzy, nasze koleżanki są w więzieniach i nieprędko je opuszczą, a my będziemy bawić się w urlopy. A może jesteśmy zmęczeni ? Może liczymy na zmęczenie władzy ? Nie! - Nasi przeciwnicy nie są zmęczeni - oni tylko zmienili taktykę. Dadzą nam pozorne zniesienie stanu wojennego. Poczynią kilka nic nie znaczących ustępstw, a potem złapią za gardło, skuteczniej niż 13 grudnia.

Dajmy im więc czas spokoju. Nie działajmy. Nie róbmy nic - bo okres urlopowy ! Przecież oni na to czekają ! Czy zapomnieliśmy w ogóle z kim i co toczona jest walka ? Wyciszenie działalności odbierze nadzieję i wiarę tym milionom, które tak jednoznacznie wypowiedziały się za "S" w czasie wizyty Papieża. Tak - odbierzmy im wiarę i nadzieję - niech uklęknął. Tylko jak ich potem z klęczek podniesiemy ?

Wyciszajmy więc działalność - bo to przecież okres urlopowy. Zaniechajmy więc zbieranie składek z powodu okresu urlopowego. zniszczymy własnymi rękami to, czego WRON-a nie potrafiła przez okres półtora roku zniszczyć. Zapomnijmy o kolejnej rocznicy Sierpnia - bo to okres urlopowy ! A potem ujawnijmy się. Idźmy do Canossy i wyznajmy szczerze błędy. Sami zniszczymy nasz związek i ludzkie nadzieje - panowie z PRON i KC PZPR na to czekają. Zapomnijmy o zabitych, okaleczonych, uwięzionych ! I na co my liczymy ?

Ludzie opamiętajcie się. To jest gra z szulerem, a to zagrywka w znieczieniu stanu wojennego, to wielki bleff. Nie bądźmy naiwni ! Właśnie teraz, przed zbliżającą się rocznicą sierpnia trzeba wzmóc działalność.
Pamiętajmy o tym że przeciwnik nie poszedł na urlop.

Julian Apostata

KOLEJNA FARSA W dniach 2 i 3 lipca 1983 r. w Gdańsku odbył się ogólnopolski zlot młodzieżowego aktywu PZPR. Chyba nie przypadkowo wybrano na to spotkanie halę gdańskiej "Oliwii" gdzie jak pamiętamy obradował I Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność". Dowodzi to jednak tylko, mówiąc oględnie niezbyt dobrego smaku organizatorów zlotu. Rozdęta ze wszech miar propaganda podała liczbę 4 tys. uczestników tego sabatu. Partyjnym aparatczykom mocno za skórę musiało zajść pamiętne spotkanie sprzed kilku dni Papieża z młodzieżą w Częstochowie, gdzie przybyło jej ponad milion osób. Pozornie nikt tego nie zauważył, ani reżimowa prasa, ani prawdomówna i wszystkowiedząca TV. A jednak !

O czym rozprawiali młodzi towarzysze ? Reasumując w skrócie można powiedzieć o wszystkim, a więc o niczym, czyli podobnie, jak ich starsi koledzy. W wypowiedziach dominowały jednak pogróżki w stylu: "Nie będziemy się cackać z przeciwnikami socjalizmu". Do tego zgodnego bełkotliwego chóru głosów przyłączył się zaproszony gość -wiceminister Rakowski. Stwierdził on między innymi - cytuję z pamięci: "partia jest dość silna, by każdemu przeciwnikowi dać w pysk". No cóż, widać wyraźny postęp u tego pana. Ciekawe co miałby do powiedzenia tow Rytych, który nie tak dawno chwalił Rakowskiego za reprezentowanie ponoć przez niego konsekwentnej linii tzw. porozumienia. Teraz już wiemy na czym to porozumienie ma polegać.

Najbardziej smutne jest, że wszystko to dzieje się w parę dni po wizycie Jana Pawła II, wizycie podczas której tyle mówiło się o prawdzie wolności, zaufaniu i porozumieniu. Widocznie już nic nie dociera do pana Rakowskiego i jemu podobnym. Totalna izolacja. Dla nich setki niewinnie uwięzionych ludzi to demokracja. Tym co mają odwagę myśleć inaczej "daje się w pysk" i nazywa to porozumieniem. Ufam jednak mocno, że naród natchniony naukami Ojca Świętego potrafi odróżnić ziarno od plew i odrzuci te ostatnie jak najprędzej.

ZPIK

NA URODZINY Urodzony 6.7.1923 r. generał. od 1945 w Wojsku Polskim. wiceminister obrony narodowej, 1965-68 szef sztabu generalnego, 1968 minister obrony narodowej, od 1964 członek KCPZPR; od grudnia 1970 zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR /"Mała encyklopedia powszechna/".

Gdy w lutym 81 roku generał Jaruzelski został szefem rządu, część społeczeństwa wiązała z nim spore nadzieje. Było to może wynikiem propagendy,której zadaniem na każdym wirażu naszej najnowszej historii było oszukiwanie społeczeństwa, przedstawianie nowego kierownictwa jako ludzi wiarygodnych, którzy sygnalizowaliby wcześnie o błędach, gdyby wiedzieli, którzy robili co się dało, ale niestety/taka była wicie - rozumiecie "sytuacja" "warunki", "czas", itp. A może to, że w człowieku tkwi niezmiennie potrzeba wiary i ufności.

Na IX Zjeździe PZPR obradującym w dniach 14-20 lipca 1981 r. powołana została komisja Kubiaka. Punkt 10 uchwały zjazdowej określa jej zadanie "Komisja ta powinna niezwłocznie rozpocząć pracę i w ciągu roku przedstwić do publicznej wiadomości zarówno fakty, jak i wynikające z nich wnioski dla partii i państwa, by tego rodzaju tragedia nie powtórzyła się nigdy więcej". Wkrótce minie drugi rok i co ?

Wieść niesie, że komisja obarczyła podobno Jaruzelskiego odpowiedzialnością za stłumienie robotniczych protestów na Wybrzeżu w grudniu 70 r. Nieprawda ? Bredzie zagranicznych dziennikarzy i rozgłośni ? A przecież istnieje ogólnie dostępny dokument jednoznacznie oświetlający rolę Jaruzelskiego w wydarzeniach grudnia 70 r. specjalny numer "Nowych Dróg" z materiałami z VIII Plenum KC PZPR /6.-7.02.71/.

Wśród mówców 41 zabierających głos na wspomnianym plenum był i Jaruzelski /tekst jego przemówień na ss. 216-219 /. Jak ocenił onwt wtedy, zaledwie po paru tygodniach, strzelanie do robotników ? Jego zdaniem podjęte decyzje "miały swą pełną zarówno faktyczną jak i formalno-prawną moc". A dalej "I nie wyobrażam sobie by, zarówno wówczas jak i kiedykolwiek, dowództwo naszej Ludowej armii mogło nie wykonać decyzji kierownictwa partyjno-państwowego, a tym - bardziej wówczas, gdy uzasadnia się ją zagrożeniem socjalistycznego ładu społecznego". Towarzysz generał nie ukrywał dumy i satysfakcji z przeprowadzonej operacji pacyfikacyjnej i nie omieszkał zakonkludować iż "żołnierz nasz wykonał godnie postwione mu zadanie, a rolę jego należy uznać za uczciwie spełnioną". A padały wówczas /patrz ten sam nr "Nowych Dróg"/ od innych dyskutantów słowa: wstyd, gorycz, ból, dramat, tragedia, hańba. Z zażenowaniem mówiono, że partia "robotnicza" stanęła przeciwko robotnikom, że "ludowe" wojsko mogło otworzyć ogień do ludu. Rozterek nie przeżywał tylko mówca w mundurze z generalskimi dystynkcjami i w czarnych okularach.

I nie przeżywał ich później, gdy w związku z cywilnymi awansami generała pod "wojsko" należy podstawić partię i społeczeństwo. Przemoc bezprawie przynoszą, jak na razie, marne wyniki, przeto pan generał często ucieka się do pseudopatriotycznej demagogii, pouczeń i nigdy niedotrzymanych obietnic.

/na podstawie artykułu pt. "Jaruzelski był przeciw" zamieszczonego w n-rze 6 "Wyśli Niointernowanych"/

A K T U A L N O S C I

+++ Decyzja Sądu Koleżeńskiego przy wojewódzkim Oddziale SIMP we Wrocławiu dyr. Fadromy inż. GRZEGORSKI został wydalony z szeregów stowarzyszenia SIMP za nieetyczny stosunek do inż. WYSŁOUCHA. Inż. WYSŁOUCH - główny konstruktor Fadromy autor wielu patentów i rozwiązań na poziomie światowym, aktywny członek "S", za swoją działalność związkową zwolniony z pracy z "wilczym biletem" i szykanowany przez dyrektora. Wyrok nieprawomocny - ale mocny. Przynajmniej jedno stowarzyszenie nie zlękło się przemocy. Czekamy na innych /W-ł/.

+++ Minister pracy i płac powiedział na spotkaniu z działaczami samorządowymi w Łodzi, że "zadaniem samorządów nie jest kierowanie gospodarką. Powinny one natomiast być społeczną formą związania robotnków z produkcją"... do celu już niedaleko: robotnicy są dosyć mocno związani z produkcją... Jeśli już to przykładów należałoby szukać w historii, Robotnik, który pracował dwanaście godzin był związany z produkcją bardziej od tego, który pracuje tylko osiem godzin.

/PT 25/83,19.06.83/

+++ W środę, 18.05.83 r. odbyło się na ul. Racławickiej szkolenie sekretarzy POP przy MSW. Szkolenie prowadził wicemin. gen. SIWIASTON. W trakcie dyskusji padły m.in pytania o Grzegorza Przemyka. Wypowiedz Ciastonia: "Tak, zdarzyło się, właśnie jutro będzie pogrzeb tego gówniarza. Do z tego. Mamy się przejmować jednym zabitym. Przecież nie będziemy przepraszać.

Dot. Papieża: "Nie jesteśmy zadowoleni z tej wizyty. Istnieje obawa że gdy przyjedzie ten "biały gołąb" to będą przed nim klękać chłopcy z ROMO i ZOMO. Nie rozumiem dlaczego istnieje powszechna opinia, że powinniśmy być dumni z tego, że Polak jest Papieżem. Przecież to nas cofnęło do średniowiecza. Ja jako członek partii wstydzę się tego i taki wstyd powinni odczuwać wszyscy członkowie partii, itaką postwę należy propagować".

/Tyg. Wojsk. nr 62,16.06.83/.

+++ W KC odbywały się seanse TV z relacjami z papieskich nabożeństw Kamery pokazywały kacykom palce milionów wycięte w "V", transparenty Solidarności, okrzyki i śpiewy.
40 lat ciężkiej pracy ideologicznej i kompletne fiasko

/WOLA nr 21/22, 27.06.83/.

+++ W pierwszym dniu pobytu Jana Pawła II w Polsce min. A.Gromyko przypomniał światu doktrynę ograniczonej suwerenności krajów bloku sowieckiego. Przemawiając na sesji Rady Najwyższej w Moskwie powiedział on; "Polska, jak oświadczyli wielokrotnie jej sprzymierzeńcy kraje Paktu Warszawskiego, jest i pozostanie częścią socjalistycznej wspólnoty". Przyzwyczailiśmy się dotych wytartych formuł tak bardzo, że jesteśmy skłonni zapominać, jakie są one niemoralne i bezczelne. Gdyby np. prezydent Francji powiedział, że Belgia jest i pozostanie częścią Wspólnego Rynku Europejskiego, wywołałby tym protest rządu belgijskiego i skandal głośny w całym świecie. A "nasze" władze ?. A gen, Jaruzelski, który tak często twierdzi, że jesteśmy państwem suwerennym. A "odważny" J.Urban, który tak lubi pokrzykiwać na Reagana ? Nic uszy po sobie

/SW 25/55, 10.07.83/

C I E K A W O S T K I

+++ Transmisje zachodnie zagłuszane są przez ok. 3000 specjalnych nadajników na wschodzie, które działają przez całą dobę i są obsługiwane przez 5000 techników Same koszty operacyjne w przeliczeniu wynoszą 100 mli. dolarów rocznie. Energie zużywane zprzez nadajniki pozwoliłaby na wyprodukowanie 500 tys. traktorów. Połon koszt zagłuszania jest równy całemu budżetowi PRC /PRC 2.06.83/

+++ W delegacji sowieckiej na konferencję Madrycką nastąpiła zmiana - miejsce syna nieodżałowanego L.Breżniewa zajął...No kto ? Tak syn Andropowa. /Tyg. Wojenny nr 62, 16.06.83/.

R O Z L I C Z E N I A

Wpłaty w m-cu czerwcu:

TULIPAN-1000,- NATALIA-3200,- SOKÓŁ-2450,- JANOSIK-5700+1500,- REGINA-2150,- TORI-1800,- ORZEŁ-1740,- TIR-4500,- DELFIN-3750,- SIERPIEŃ-6000,- DOROTA-1500,- SOLIDARNI-4800,- GJ-2000,- OMNIBUS-2000,- WKRET-8600,- MAREK-2500,- SZIPAK-900,- SZYSZK-700,- REBEKA-1600+800,- UCHO-2300,- GROT-4300,- BK-1200,- MATKA-2400+1600,- ASTRA-850,- XXXX-1500,- MIS-1000,- GERBERA-650,- BAT-800,- SARNA-800+800,- WSPORNIK-3500+6550,- MACIEJ-200, MAIZ-200,- OSAMOTNIONE-1400,- SIGMA-1050,- KIRKE-500,-

Zwrot pożyczki 2000,-

Wypłaty w m-cu czerwcu /zasiłki statutowe, losowe, pomoc, prasa/: 57.100,-